

# Enej, Dzisiaj będę ja

Raz, dwa, trzy!

Wszyscy moi bliscy  
Idą dziś na bal  
Nuda mnie dopadła  
A może smutek, żal?  
Patrzyłem na niebo  
I wymyśliłem, że  
Zadzwonię ja do ciebie  
By umówić się  
Tylko ty to wiesz  
I wiem to tylko ja  
Że to uda się

Że kiedy przyjdzie noc  
I wyłączy sumienie  
I kiedy spadnie gwiazda  
Co świeciła nam  
To wtedy przyjdę ja  
I nauczę się ciebie  
I głośno to powiesz:  
"Dzisiaj będę ja"

Że kiedy przyjdzie noc  
I wyłączy sumienie  
I kiedy spadnie gwiazda  
Co świeciła nam  
To wtedy przyjdę ja  
I nauczę się ciebie  
I głośno to powiesz:  
"Dzisiaj będę ja"

Wstydzę się normalnie  
Może robię źle  
Powiem to kolegom  
Bo i tak dowiedzą się  
A w sumie mnie olali  
I wybrali bal  
Chyba zrobię znowu  
Swoje Taj Mahal  
Dla mnie to rozpusta  
Już ostatni raz  
Ale czemu nie?

Bo kiedy przyjdzie noc  
I wyłączy sumienie  
I kiedy spadnie gwiazda  
Co świeciła nam  
To wtedy przyjdę ja  
I nauczę się ciebie  
I głośno to powiesz:  
"Dzisiaj będę ja"

Bo kiedy przyjdzie noc  
I wyłączy sumienie  
I kiedy spadnie gwiazda  
Co świeciła nam  
To wtedy przyjdę ja  
I nauczę się ciebie  
I głośno to powiesz:  
"Dzisiaj będę ja"

Bo kiedy przyjdzie noc  
I wyłączy sumienie

I kiedy spadnie gwiazda  
Co świeciła nam  
To wtedy przyjdę ja  
I nauczę się ciebie  
I głośno to powiesz:  
"Dzisiaj będę ja"

Bo kiedy przyjdzie noc  
I wyłączy sumienie  
I kiedy spadnie gwiazda  
Co świeciła nam  
To wtedy przyjdę ja  
I nauczę się ciebie  
I głośno to powiesz:  
"Dzisiaj będę ja"